

Cztery Refy, Grenlandzka opowie

Słowa: Jerzy ("Yogi") Pawełczyk

Muzyka: trad.

Historii tej, już od wielu lat,
Gorzki ślad noszę w sercu swym.
Statek nasz, dzielny bryg,
Tam kotwicę rzucił swą
Na grenlandzkim, zimnym morzu złym,
Na grenlandzkim morzu złym.
Byliśmy tam, gdzie odwieczny szlak
Wielkich wielorybich stad,
Gdzie wciąż mróz, wieczny śnieg,
Dziki wiatr swe pieśni gra,
Gdzie króluje biała, gęsta mgła.
Gdzie króluje gęsta mgła.
Wtem z masztu bosman sygnał śle,
Przez lunetę patrząc tam.
- "Widzę go, widzę go,
Widzę wieloryba dech.
Dopisało szczęście, chłopcy, nam.
Dopisało szczęście nam."
Kapitan nasz na rufie stał,
A był z niego twardy chłop.
- "Spuszcząć łódź, żywiej tam,
Niechaj gna po grzbietach fal.
Dostaniemy zaraz chłopcy go.
Dostaniemy chłopcy go."
Harpunów pięć chyba tkwiło w nim,
Gdy uderzył w łodzi dno.
Jeden trzask, jeden krzyk
I nie było więcej nic,
Tylko żal pozostał i bezsilna złość.
Tylko żal i bezsilna złość.
Grenlandzkich dni noszę w sercu ślad,
Wiele takich wspomnień mam.
W kraju, gdzie mróz i śnieg,
Dziki wiatr swe pieśni gra
Tym, co pozostali na zawsze tam.
Tym, co pozostali tam.